

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi zasądził od Gminy Ł. Administracji (...) Ł. (...) w Ł. na rzecz A. W. kwotę 2.594,20 zł, oddalając powództwo w pozostałej części oraz znosząc koszty procesu wzajemnie między stronami.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła pozwana, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia sposobu oraz podstawy, w oparciu o którą Sąd pierwszej instancji dokonał obliczenia zasądzonej kwoty;

b) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadka J. W. na okoliczność zawarcia aneksu z dnia 24 listopada 1999 roku do umowy najmu z dnia 28 lipca 1995 roku, podczas gdy nie można było dać im wiary z uwagi na to, że świadek jest mężem powódki i w związku z tym miał interes w pozytywnym dla niej rozstrzygnięciu sprawy;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 481 § 1 k.c. przez przyjęcie, iż pozwany był zobowiązany do świadczenia pieniężnego na rzecz powoda oraz, że z tytułu opóźnienia ze spełnieniem świadczenia pieniężnego powód jest uprawniony do żądania odsetek, podczas gdy pozwany na podstawie stosunku łączącego strony nie był zobowiązany względem powoda do świadczenia pieniężnego, a tym samym możliwość żądania odsetek za opóźnienie nie przysługuje powodowi;

b) art. 411 pkt 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia z instytucją bezpodstawnego wzbogacenia, co oznacza, że powód może dochodzić zwrotu nadpłaconych przez niego zaliczek, pomimo faktu iż powód wiedział, że nie był do ich zapłaty zobowiązany;

c) art. 118 k.c. w zw. z art. 481 k.c., bowiem skoro Sąd uznał roszczenie powoda jako roszczenie pieniężne, to naruszył art. 118 k.c., gdyż roszczenie to ma charakter okresowy, a zatem termin przedawnienia wynosi 3 lata.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

Sąd drugiej instancji mając nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w następstwie czego nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Z tego też względu ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego dokonane w oparciu o materiał dowodowy oceniony bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i uzyskany w niewadliwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym – Sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje za własne.

Podniesione przez stronę skarżącą zarzuty okazały się nietrafne i nieuzasadnione.

Przed przystąpieniem do ich szczegółowej analizy, warto przypomnieć, że postępowaniem cywilnym rządzi szereg zasad, w tym zasada kontradiktoryjności, którą wyprowadza się z art. 3 k.p.c. Przepis ten zobowiązuje strony zarówno do wyjaśnienia okoliczności sprawy (ciężar przytoczenia) i przedstawienia dowodów na tę okoliczność (ciężar dowodu), jak i nakłada na nie obowiązek mówienia prawdy. Regulacja ta pokrywa się z brzmieniem art. 6 k.c., statuującego rozkład ciężaru dowodu, który to przepis stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Na gruncie wymienionych przepisów w orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano utrwalony pogląd, iż skoro ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego, to one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76, z glosą A. Zielińskiego, Paestra 1998, nr 1-2, s. 204; wyrok SN z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113; wyrok SN z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 643; wyrok SN z dnia 15 grudnia 1998 r., I CKN 944/97, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 38; wyrok SN z dnia 7 lipca 1999 r., II CKN 417/98, Prok. i Pr.-wkł. 1999, nr 11-12, poz. 35; wyrok SN z dnia 15 lipca 1999 r., I CKN 415/99, LEX nr 83805; wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662; postanowienie SN z dnia 28 września 1999 r., II CKN 269/99, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 2, poz. 27; uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 października 2000 r., II UKN 33/00, OSNP 2002, nr 10, poz. 251).

W konsekwencji to na stronach postępowania ciąży inicjatywa dowodowa i to strony powinny zgłaszać odpowiednie dowody celem potwierdzenia przytaczanych przez siebie okoliczności. Zasada kontradiktoryjności swój wyraz znajduje także w innych przepisach k.p.c., m. in. w art. 217 k.p.c., zgodnie z którym każda strona – aż do zamknięcia rozprawy – może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej oraz w art. 210 § 2 k.p.c. nakładającym na strony obowiązek złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. O skutkach braku takiej inicjatywy, czy też niewypowiedzenia się co do faktów podniesionych przez drugą stronę, mówi art. 230 k.p.c., w którym wskazano, że w razie niewypowiedzenia się strony co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wynik całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Nie bez znaczenia dla omawianej zasady kontradiktoryjności jest też art. 232 zd. 1 k.p.c. stanowiący, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Wprawdzie w zd. 2 cytowanego przepisu ustawodawca przewidział możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu niewskazanego przez stronę, jednak w judykaturze i nauce prawa podkreśla się, iż uprawnienie to nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu, a skorzystanie z niego dopuszczalne jest tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (wyrok SN z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999, nr 17, poz. 556). Zwraca się także uwagę, że dopuszczenie dowodu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP - zob. m.in. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116). Z tych względów sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 zd. 2 k.p.c. uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52; wyrok SN z dnia 27 maja 1998 r., I CKN 701/97, LEX nr 78418; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195; wyrok SN z dnia 25 lipca 2000 r., III CKN 1034/00, LEX nr 51873; wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116). Dopuszczenie dowodu z urzędu uzasadnione jest wówczas, gdy stanowi to realizację dyspozycji normy kodeksowej lub ma przeciwdziałać naruszeniu porządku prawnego (zob. wyrok SN z dnia 5 lutego 1997 r., I CKU 81/96, LEX nr 50574). Dodać wypada, iż powszechnie przyjmuje się, że zasada kontradiktoryjności winna być całkowicie zachowana zwłaszcza wówczas, gdy strony korzystają z pomocy profesjonalnych pełnomocników.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, iż nie jest tak, by Sąd pierwszej instancji naruszył art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku sposobu oraz podstawy, w oparciu o którą dokonał obliczenia wysokości zasądzonej na rzecz powódki kwoty. Otóż Sąd ten, choć wprost tego nie wyeksplikował, w tym względzie

w istocie kierował się omówioną zasadą kontradiktoryjności oraz treścią przywołanych przepisów. Wskazał bowiem, iż pozwana nie zaprzeczyła wyliczeniom przedstawionym przez powódkę, w szczególności nie przedstawiła żadnego przeciwdowodu czy kontrargumentu, które by te wyliczenia podważały. Dlatego też Sąd Rejonowy wyliczenia te – jako niezaprzeczone, a jednocześnie nie nasuwające wątpliwości w świetle pozostałego materiału dowodowego – uznał za wiarygodne i włączył do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Istotnie bowiem strona pozwana, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, jedynie ogólnikowo zaprzeczyła twierdzeniom powódki, nie uzasadniając jednak w żaden sposób swojego stanowiska. Tymczasem powódka przedstawiła szczegółowe obrachunki, logicznie omawiając przy tym sposób ich przeprowadzenia. Trafnie także wskazał Sąd Rejonowy, iż to pozwana powinna była dostarczyć dowody, które umożliwiłyby na zestawienie obliczeń powódki z wyciągami konta lokalu przedstawionymi przez pozwaną. W tej kwestii w zasadzie należało zaczerpnąć opinii odpowiedniego biegłego, jednak strona pozwana nie wystąpiła ze stosownym wnioskiem dowodowym, zaś Sąd nie miał jakichkolwiek podstaw, by działać z urzędu, zwłaszcza że strona pozwana reprezentowana była przez profesjonalistę.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przydanie waloru wiarygodności zeznaniom J. W..

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (zob. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/ 5-6/21; wyrok SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; postanowienie SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; postanowienie SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/ 17/655; postanowienie SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, Lex nr 51627; wyrok SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; wyrok SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; wyrok SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex, nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; wyrok SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex, nr 53923; postanowienie SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, Lex, nr 55499; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex, nr 56906; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex, nr 80273).

Na gruncie niniejszej sprawy nie doszło do naruszenia wskazanej normy, albowiem Sąd Rejonowy dokonał oceny zeznań J. W. w granicach wyznaczonych przez przepis art. 233 k.p.c. i przytoczył przekonujące powody, dla których dał im wiarę. Analiza tych zeznań prowadzi zresztą do wniosku, iż trudno uznać je za celowo ukierunkowane na korzyść powódki, jak sugeruje pozwana, ponieważ świadek ten wyraził jedynie wątpliwość co do podpisania przez siebie aneksu z dnia 24 listopada 1999 roku, natomiast zeznania te w całości są logiczne, spójne i konsekwentne, a zatem brak podstaw, by uznać je za niewiarygodne, zwłaszcza przy braku dowodu przeciwnego. W końcu wskazać należy, iż nawet gdyby w omawianym zakresie doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, to i tak nie miałyby to większego wpływu na ustalenie, że nie zawarto aneksu z dnia 24 listopada 1999 roku.

Ustalając, że strony nie zawarły tego aneksu, Sąd Rejonowy oparł się bowiem w głównej mierze – nie na zeznaniach świadka J. W. – lecz na dyspozycji art. 253 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego od niej nie pochodzącego, to prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Skoro więc powódka przeczyła, by to jej mąż podpisał się na aneksie z dnia 24 listopada 1999 roku, na który to aneks powoływała się pozwana, to pozwaną obciążał ciężar wykazania autentyczności tego dokumentu. Pozwana jednak nic w tym kierunku nie uczyniła, zwłaszcza nie wniosła o powołanie biegłego z zakresu badań pisma,

natomiast Sąd – z przyczyn już wcześniej wskazanych – nie był obowiązany z urzędu owego dowodu przeprowadzić. Z kolei powiązanie z zarzutem naruszenia art. 233 k.p.c. zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. wydaje się co najmniej niezrozumiałe. Przepis art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Jeśli więc Sąd pierwszej instancji prowadził postępowanie dowodowe i przesłuchał J. W. na okoliczność zawarcia aneksu do umowy najmu, w oparciu o który pozwana podważała zasadność roszczenia powódki, to trudno mówić tu o jakimkolwiek uchybieniu przez Sąd Rejonowy, a wręcz stwierdzić trzeba, iż była to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu, wymagająca przeprowadzenia w stosunku do niej postępowania dowodowego, czemu Sąd Rejonowy w zupełności sprostał.

Niezrozumiałe dla Sądu Okręgowego pozostają także zarzuty naruszenia prawa materialnego, przede wszystkim dotyczące obrazy art. 481 § 1 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. Na gruncie przedmiotowej sprawy nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że strony łączyła umowa najmu, modyfikowana kolejnymi aneksami, w oparciu o które powódka zobowiązana była wpłacać na rzecz pozwanej określone kwoty tytułem czynszu najmu i opłat eksploatacyjnych, w tym zaliczek m. in. na ogrzewanie mieszkania, ogrzewanie wody, za dostawę zimnej wody i odbiór ścieków, zaś pozwana była zobowiązana do rozliczenia tych zaliczek. Jeśli więc zaliczki wpłacane były w pieniądzu, to oczywistym jest, że ich rozliczenie także musiało nastąpić czy też być wyrażone w pieniądzu, zatem pozwana zobowiązana była do świadczenia pieniężnego. Kwestia, w jaki sposób miało ono nastąpić jest drugorzędna. Bowiem nawet jeśli – jak podniosła w apelacji skarżąca – odbywało się to poprzez zaliczenie nadpłat na poczet przyszłych należności, to przecież skoro – jak ustalono – ich rozliczenie następowało z opóźnieniem, to powódka w późniejszym okresie, aniżeli wynikającym z terminów rozliczenia określonych w umowie, mogła z tych nadpłat „skorzystać” i wpłacić pomniejszoną o ich wysokość kwotę tytułem czynszu najmu czy opłat eksploatacyjnych. Innymi słowy, powódka w żaden sposób nie mogła rozdisponować nadpłatą we właściwym czasie, podczas gdy w sposób sprzeczny z umową dysponowała nią pozwana. W związku z tym powódka zasadnie dochodziła odsetek za opóźnienie w rozliczeniu nadpłat, Sąd Rejonowy zaś właściwie o nich orzekł. Przedstawione uwagi wiążą się także z zarzutem naruszenia art. 411 pkt 1 k.c., który jest zupełnie nietrafiony. Twierdzenie skarżącej, że w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z instytucją bezpodstawnego wzbogacenia, ponieważ powódka wiedziała, iż nie jest zobowiązana do uiszczania „nadpłaconych zaliczek”, jest zupełnie nieuprawnione. Obowiązek uiszczania zaliczek przez powódkę oraz ich wysokość wynikały przecież z łączącej strony umowy najmu oraz podpisywanych do niej aneksów, a więc powódka dokonywała wpłat w wysokości określonej w tych dokumentach, przy czym – zgodnie z ich treścią – wpłaty te dopiero później miały być rozliczane przez pozwaną. Niemożliwym natomiast było, aby powódka przed rozliczeniem zaliczek mogła wiedzieć, czy wpłata w danej wysokości jest faktycznie należna, gdyż w chwili wpłaty nie mogła przecież wiedzieć, czy na jej koncie powstanie nadpłata, czy też nie. W przeciwnym razie zastrzeżenie dokonywania rozliczania zaliczek byłoby bezsensowne.

Na podzielenie nie zasługiwał także zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 118 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez nieuwzględnienie wpływu terminu przedawnienia.

W tym względzie Sąd Rejonowy wyczerpująco uzasadnił swoje stanowisko, dlatego podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia nie podziela i wskazał, na jakich oparł się ustaleniami rzutujących w tym przedmiocie, a Sąd Okręgowy stanowisko to w pełni akceptuje.

Mając na uwadze powyższe apelację pozwanej należało oddalić w myśl art. 385 k.p.c.